55

GAZETY WOJENNE

Unikalna kolekcja z II wojny światowej

Chiny i Birma

Życie codzienne

Życie w Chinach

Świadkowie mówią

Relacje tych, którzy to przeżyli...

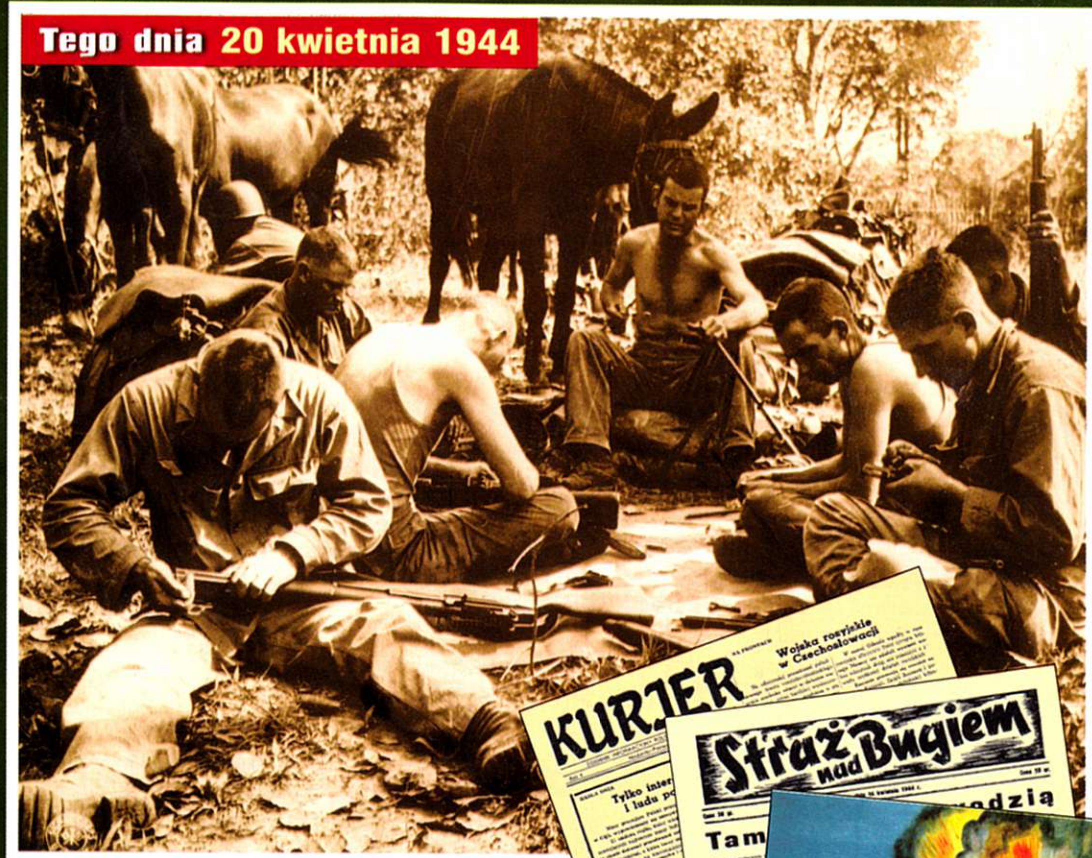
Widziane z bliska

Chindits

Postacie

Stilwell

Tego dnia 20 kwietnia 1944





Ówczesne gazety zreprodukowane w całości

„Kurjer" - 15/16 kwietnia 1944
„Straż nad Bugiem" - 16 kwietnia 1944

cena 4,29 zł **co tydzień** ISSN 1505-0122 INDEKS : 343765

Alianckie sukcesy w Chinach i Birmie

Na początku 1944 roku Amerykanie opanowują Pacyfik Środkowy, wydzierając Japończykom w ciężkich walkach Wyspy Gilberta i Marshalla. Jednocześnie Brytyjczycy przygotowują się do rozpoczęcia ofensywy lądowej w Birmie.

Linia frontu biegnie w przybliżeniu wzdłuż granicy indyjsko-birmańskiej i rzeki Chindwin. Główny ciężar zadania, jakim jest uwolnienie Birmy od Japończyków, spoczywa na brytyjskiej 14 Armii, dowodzonej przez gen. Slima. Składa się ona ze stacjonującego w Arakanie, na południowym odcinku frontu, brytyjskiego XV Korpusu Armii pod dowództwem gen. Christisona i hinduskiego IV Korpusu pozostającego pod rozkazami gen. Scoonesa, który stawia czoło Japończykom środkowym odcinku, wzdłuż rzeki Chindwin. Na północy Birmy front obsadzają dwie dywizje chińskie utworzone przez Amerykanów i dowodzone przez generała Stilwella. Do regularnych oddziałów dołączono w ostatniej chwili specjalnie wyćwiczonych i wyposażonych do walk w dżungli, głęboko na tyłach wroga *Chindits*.

Siły te liczą łącznie 200000 ludzi, wspieranych przez 67 eskadr lotnictwa (w tym 19 amerykańskich), liczących około 850 samolotów. Również Japończycy mają do dyspozycji znaczne siły - *Burma Area Army* gen. Kawabe rozmieściła swoje wojska wzdłuż granic Birmy: 33 Armia gen. Hondy ostatecznie sformowana w kwietniu 1944 r. - na północnym wschodzie, 28 Armia dowodzona przez gen. Sakurai - na froncie arakańskim i 15 Armia pod rozkazami generała Mutagachi, a następnie Katamura - w centralnej części frontu. W skład 15 Armii wchodziła także 1 Dywizja Indyjskiej Narodowej Armii, złożona z hinduskich nacjonalistów, którzy stanęli po stronie japońskiego najeźdźcy w imię walki przeciw kolonizatorowi brytyjskiemu. W rzeczywistości jednak siły każdej z armii japońskich są mniejsze, niż ich odpowiedników - alianckich korpusów. Jeśli zaś chodzi o dywizję indyjską, liczy ona 9000 ludzi, jest więc o połowę mniejsza

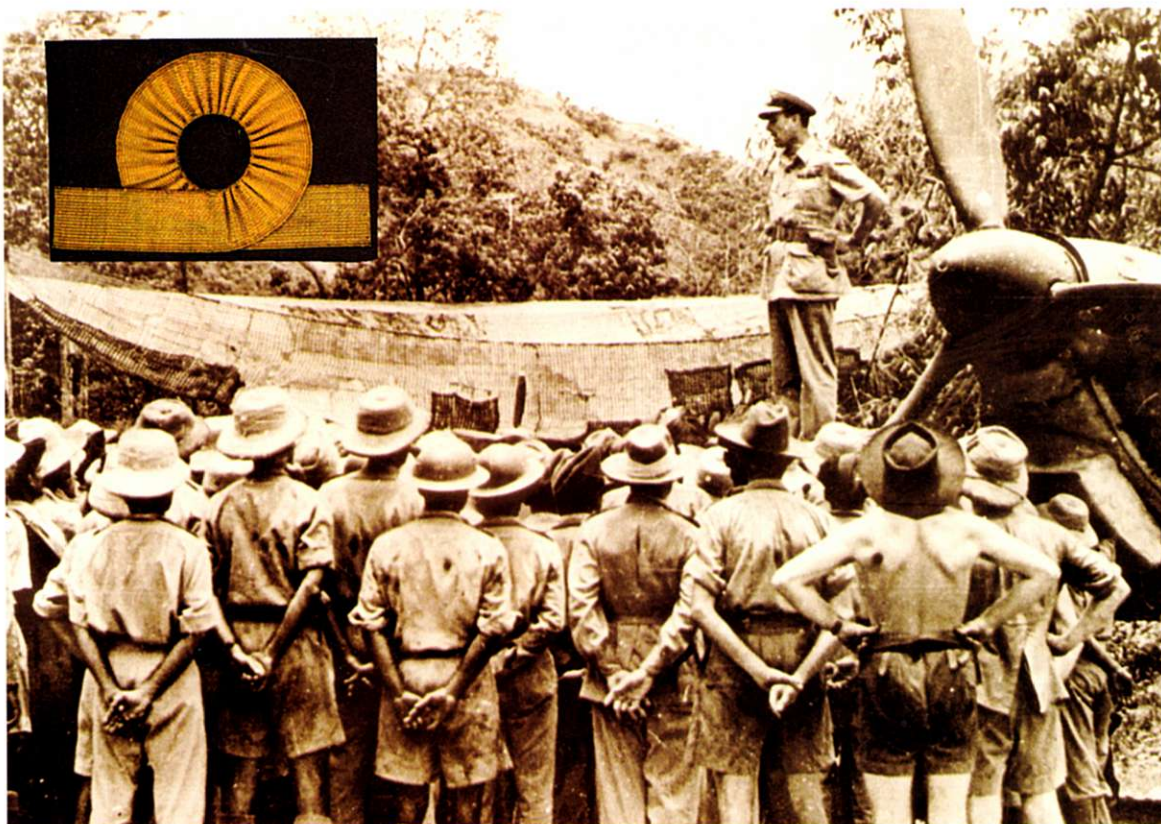
▲ Naga Hill, zarośnięty tropikalną dżunglą górzysty region na granicy Indii i Birmy. Tutaj właśnie oddziały amerykańskie, z pomocą tubylców, rozmieściły część swych pozycji wyjściowych.

(DITE/USIS)



◀ Fanatycznie zapatrzony w Cesarza gen. Mutaguchi był człowiekiem niezrównoważonym i na wskroś przeżartym ambicją wyparcia Brytyjczyków z Indii.

(zbiory prywatne)



◀ Czerwiec 1944 r., birmańskie miasto Imphal. Naczelny dowódca sił alianckich Azji południowo-wschodniej, Lord Louis Mountbatten przemawia do żołnierzy brytyjskiego 1 Szwadronu lotniczego.

(DITE/USIS)

◀ Odznaka naramienna kombinezonu japońskiego pilota marynarki.

(zbiory G. Gorochow)

niż normalna dywizja japońska, a jej zdolności bojowe są niewielkie. Głównym niedostatkiem *Burma Area Army* jest słabe lotnictwo, dysponujące w całej Birmie zaledwie 200 samolotami. W górzystym kraju, pokrytym gęstą dżunglą, o bardzo słabo rozwiniętej sieci drogowej i kolejowej,



◀ Płk Robert F. Seedlock dowodził wojskami inżynieryjnymi, których zadaniem była naprawa drogi łączącej tymczasową stolicę Chin, Czung-King z birmańską Myitkyiną.

(DITE/USIS)

wiele trudności tak obrońcom jak i atakującym sprawia konieczność dostarczania posiłków drogą lądową.

Plan brytyjski przewiduje, iż ataku dywersyjnego w Arakanie dokona XV Korpus, który uderzy na centralny odcinek obrony japońskiej, gdy tylko dywizje chińskie ruszą z północy kraju. By jak najlepiej wykorzystać przewagę w powietrzu, Brytyjczycy stosują oryginalną strategię, zainspirowaną nowatorskimi pomysłami Orde Wingate'a, wielkiego ekscentryka i awanturnika, dowódcy jednostek specjalnych - *Chindits*.

Nowa taktyka polega na utworzeniu szeregu ufortyfikowanych stanowisk obronnych zaopatrywanych z powietrza, tak aby jednostki cofające się przed natarciem Japończyków mogły się w nich schronić i stawiać opór. W międzyczasie mają dotrzeć posiłki, które rozbiją atakujących. Brytyjczycy mają nadzieję, iż dzięki tej taktyce unikną upokorzeń, jakich doznali podczas poprzednich kampanii. Japończykom, dzięki ich doświadczeniu w walkach w dżungli, zawsze dotąd udawało się wziąć siły brytyjskie w kleszcze, zmuszając je do odwrotu, mimo iż były liczniejsze.

Na rezultaty nowej taktyki nie trzeba długo czekać. Z początkiem lutego 1944 r. XV Korpus posuwa się stopniowo w trzech kolumnach w kierunku portu Akyab. Wtedy uderzają Japończycy. Rozpoczyna się operacja „HA" - - ofensywa japońska na Arakau. Udaje im się wprawdzie przeniknąć poza linie brytyjskie, lecz nie mogą tej przewagi wykorzystać.



▼ Japońska odznaka weterana cesarskiej marynarki wojennej.

(zbiory G. Gorochow)

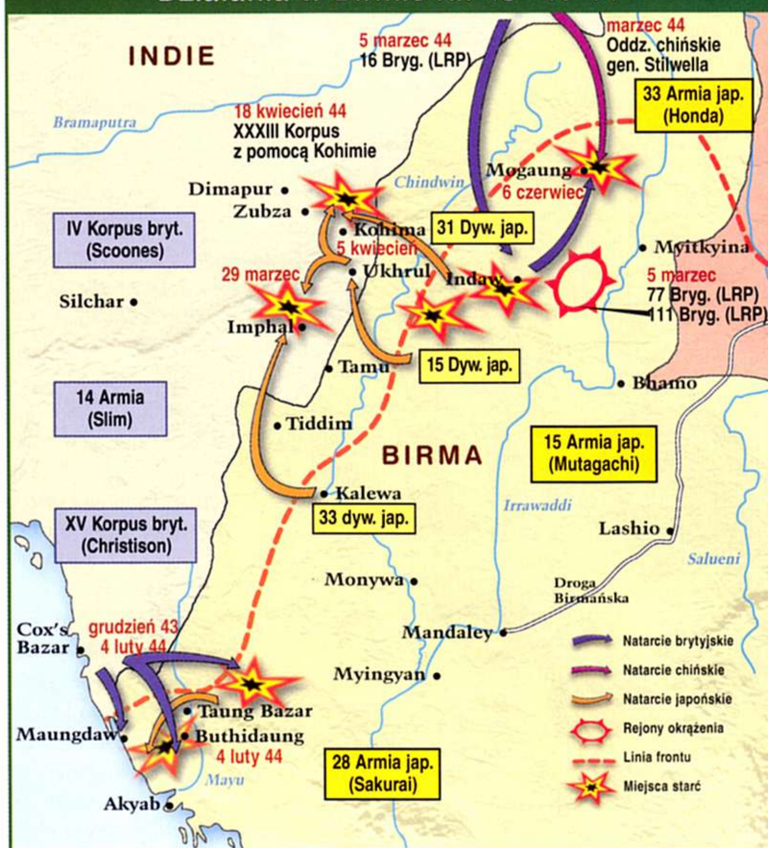
Brytyjczycy stawiają opór, oczekując nadejścia posiłków drogą lotniczą. Japończycy, którym wyczerpuje się amunicja i żywność, są zmuszeni do wycofania się.

Kontruderzenie brytyjskie w Arakanie miało na celu jedynie zmylenie przeciwnika. Najważniejsze rozegra się gdzie indziej, w środkowej części frontu. Japończycy wiedzą o przygotowaniach Brytyjczyków, chcą



▼ **Rozmontowany na części amerykański „łazik" jest niesiony przez chińskich tragarzy górskim szlakiem. Zostanie on ponownie zmontowany na „Drodze Birmańskiej".**
(DITE/USIS)

▶ **Chwila wytchnienia dla członków amerykańskich jednostek inżynieryjnych, pracujących nad budową drogi z Myitkynii do Tengczungu. Roboty trwały dzień i noc - należało skorzystać z pogody przed nadejściem monsunu.**
(DITE/USIS)



ich zaskoczyć kontruderzeniem wyprzedzającym. Generał Kawabe, dowódca teatru działań wojennych w Birmie, zamiast oczekiwać szturmu Brytyjczyków, chce błyskawicznym atakiem zdobyć równinę Imphal i przełęcze górskie prowadzące do Assamu - regionu Indii, graniczącego z Birmą. Celem Japończyków nie jest jednak przygotowanie inwazji na Indie, lecz powstrzymanie ofensywy brytyjskiej poprzez zajęcie głównych przejść na terytorium Birmy.

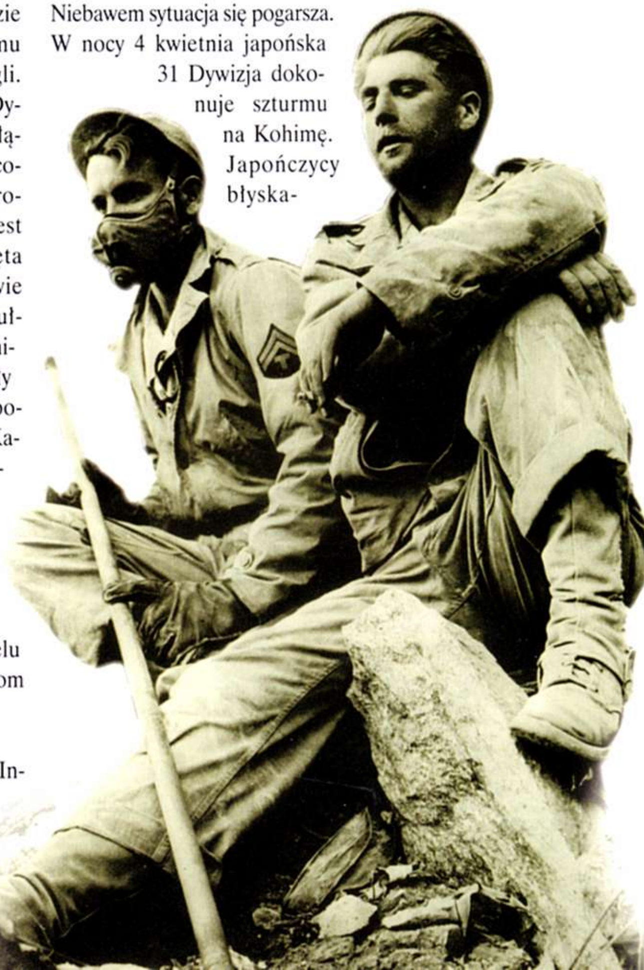
5 marca 1944 r. Rozpoczyna się druga wyprawa *Chindits*. Początkowo sprawa przybiera zły obrót - jednostkom specjalnym Wingate'a nie udaje się zdobyć ich głównego celu - Indaw; poza tym znajdą się wkrótce o wiele za daleko od linii frontu, by mieć jakikolwiek wpływ na rezultat walk.

Fatalny błąd Japończyków

7 marca 1944 r. Japończycy rozpoczynają operację „U" - ofensywę na Imphal i Kohimę. Główne uderzenie mają wykonać dywizje 15 Armii. Wykorzystują rozproszenie dywizji IV Korpusu Scoonesa. Jeszcze raz, jak w poprzednich latach, Brytyjczycy ulegają wrogowi, wprawdzie słabszemu liczebnie, lecz potrafiącemu po mistrzowsku działać w dżungli. W końcu marca japońskie 15, 31 i 33 Dywizje, posunąwszy się o 100-300 km, łączą się, zmierzając do Kohimy - miejscowości kontrolującej główną górską drogę prowadzącą do Indii. Sytuacja jest krytyczna, gdyż miejscowość, odcięta przez Japończyków, ma zaledwie 1 500 obrońców, którymi dowodzi pułkownik Hugh Richards. W rejonie Kohimy i Imphal wojska japońskie okrążyły trzy dywizje brytyjskie. Japończycy popełniają jednak kapitalny błąd: gen. Kawabe odmawia gen. Mutagachi przysłania oddziału wojska do zajęcia Dimapuru, położonego 50 km za Kohimą, pozostawioną niemal bez obrońców. Taki manewr zamknąłby drogę wszelkim brytyjskim próbom przyjścia z odsieczą oblężonym. W celu przyjścia z pomocą odciętym jednostkom dowództwo sprzymierzonych rzuciło do walki chińskie 22 i 38 Dywizje, które uderzyły z miejscowości Ledo w Indiach na Myitkyinę w Birmie.



Droga jest więc otwarta - przybywają nią jednostki hinduskiego XXXIII Korpusu pod dowództwem gen. Stopforda. Niebawem sytuacja się pogarsza. W nocy 4 kwietnia japońska 31 Dywizja dokonuje szturmu na Kohimę. Japończycy błyska-



24 XII 1943

• **ZSRR: 63 dywizje Armii Czerwonej zostają rzucone do ofensywy zimowej.**



26 XII 1943

• **Niemcy: w rocznicę pierwszego ataku niemieckiego na Londyn za pomocą bomb zapalających, RAF przeprowadza ósmy z kolei „rajd 2 000 ton" na Berlin.**

31 XII 1943

• **ZSRR: Armia Czerwona zajmuje Żytomierz, o 120 km na wschód od Kijowa.**



▲ **Chińscy mechanicy sprawdzają silniki samolotu dostawczego należącego do *US China Air Service Command*.**
(DITE/USIS)

▶ **Wyszkoleni przez aliantów Chińczycy prowadzeni przez dwóch żołnierzy amerykańskich przeprawiają się przez jeden z niezliczonych strumieni w dżungli pokrywającej północną część Birmy.**
(DITE/USIS)



▶ **Na terenie Chin stacjonuje około 25 dywizji japońskich. Na początku są to siły wystarczające, by z powodzeniem stawić czoło rozdartym wewnętrznym konfliktem Chińczykom.**
(AKG)

▶ **Żółty wężyk - oznaka japońskiej artylerii.**
(zbiory G. Gorochow)

wicznie opanowują okoliczne wzniesienia. 10 kwietnia gen. Slim daje wszystkim siłom rozkaz do kontruderzenia, 14 kwietnia jego czołowe oddziały wysadzają barykadę w Zubza, 18 kwietnia hinduskiej 161 Brygadzie i brytyjskiej 5 Brygadzie udaje się dotrzeć do garnizonu Kohimy w chwili, gdy ten, u kresu sił, miał już kapitulować. Dwie dywizje brytyjskie atakują także bardziej na południe, na równinie Imphal. W ciągu maja droga przez Imphal zostaje otwarta, a Japończycy - zmuszeni do porzucenia pozycji wokół Kohimy. Odtąd szala zwycięstwa przechyla się na korzyść Brytyjczyków. Mają oni nie tylko przewagę w sprzęcie, lecz dysponują także dobrze funkcjonującą lotniczą drogą zaopatrzenia. Zarazem zapasy wojsk japońskich, przewidziane jedynie dla kampanii błyskawicznej, zaczynają się wyczerpywać. Mimo malejących szans powodzenia, gen. Mutagachi upiera się, by ponowić ofensywę. Wyniośle ignoruje niezadowolenie podwładnych i nie waha się nawet zmienić generałów dowodzących dywizjami jego armii. Ta samobójcza strategia prowadzi do klęski Japończyków. W lipcu 1944 r., po pięciu miesiącach nieprzerwanych walk, zaledwie 30 tys. spośród 84 tys. biorących udział w walkach Japończyków udaje się powrócić za rzekę Chindwin. Depczą im po piętach żołnierze 14 Armii gen. Slima, która utraciła 16 700 żołnierzy. Zwycięstwo Brytyjczyków na przedmurzu Indii otwiera przed Birmą drogę do wyzwolenia. Broni jej już tylko znajdująca się w odwrocie zdziesiątkowana i wyczerpana armia japońska, która straciła większą część swego ciężkiego sprzętu.



STOSUNEK SIŁ
samoloty

JAPONIA		ALIANCI
	1 : 5,3	
159		850





Lotniska Czung-Kingu

Większe sukcesy odnoszą Japończycy w Chinach. 25 stycznia 1944 r. cesarski sztab powierza gen. Matsui, odpowiedzialnemu za działania wojenne w Chinach, operację na wielką skalę. W tym czasie Japonia ma już pod swą kontrolą najbardziej żyzne regiony kraju - Mandżurię, doliny Żółtej Rzeki i Jangcy-ciang, enklawy wokół portów na południu, Fu-Czu, Amoy, Hong-Kong, Kanton i wyspę Hainan. Armia japońska w sile 25 dywizji panuje niepodzielnie nad okupywanymi terenami. Nie przeszkadza jej zupełnie ani nacjonalistyczna chińska armia Czang Kai Szeka, ani komunistyczna armia Mao, działająca w prowincjach północnowschodnich. Za to amerykańskie samoloty 14 Armii Lotniczej gen. Chennault poddają japońskie szlaki komunikacyjne ciężkim próbom. Sztab japoński jest jeszcze bardziej zaniepokojony budową olbrzymich pasów startowych w centrum kraju, w Czung-Kingu. Przeznaczone są dla amerykańskich superfortec B-29, które wkrótce staną się bezpośrednim zagrożeniem dla „ojczyzny - matki". W tej sytuacji ofensywa o kryptonimie „Ichi" powinna spełnić podwójne zadanie: wzmocnić pozycje japońskie nad Jangcy-ciang i Huang-Ho oraz skierować korpus ekspedycyjny na południe i zachód - do prowincji

Czy wiesz, że...

Armia japońska stworzyła podczas wojny grupy specjalne, zwane „Tama". Ich zadaniem było dostarczanie jeńców do laboratoriów, gdzie przeprowadzano nad nimi eksperymenty bakteriologiczne, wstrzykując im różnego rodzaju chemikalia oraz zarazki cholery, tyfusu, dyzenterii i syfilisu. Liczbę ofiar tych doświadczeń (najczęściej narodowości chińskiej) ocenia się na ok. 3000.

Huan i Kuang-Si, dla opanowania amerykańskich lotnisk.

„Papierowa" armia

Armia narodowa, przynajmniej na papierze, robi wrażenie jednej z największych na świecie: posiada nie mniej niż 324 dywizje, 60 samodzielnych brygad i 89 oddziałów dywersyjnych. Wyliczenie to zakrawa na żart, bowiem w rzeczywistości zaledwie 25 dywizji, liczących około 350 tys. ludzi zostało wyposażonych dzięki pomocy amerykańskiej. A wyposażenie w niczym nie gwarantuje ich skuteczności w walce. Żołnierze są źle odżywieni, źle szkoleni i źle dowodzeni. Jedna tylko formacja amerykańska - 5307 jednostka wielozadaniowa, zorganizowana według wzoru *Chindits* i dowodzona przez pułkownika F. D. Merilla - stanowi rzeczywistą siłę. *Merill's Marauders*, jak nazywają siebie żołnierze tej jednostki specjalnej, liczą zaledwie 3000 ludzi, ochotników amerykańskich, w większości weteranów działań na Pacyfiku. Wojska chińsko-amerykańskie są dodatkowo osłabione nieporozumieniani między Czang Kai Szekiem i jego szefem sztabu, amerykańskim generałem Stilwellem, zirytowanym brakiem aktywności oddziałów chińskich, świeżo wyposażonych przez Amerykanów. Do tego podejrzewa on nieustannie przywódcę nacjonalistów o zamiar prowadzenia potajemnych negocjacji w celu zawarcia z Japończykami separatystycznego pokoju. Rzeczywiście, to nie walka przeciw Japończykom była głównym celem Czang Kai Szeka. Chce on zachować wszystkie siły, by dać nauczkę nieposłusznym dowódcom, a przede wszystkim wznowić walki przeciw komunistycznym siłom Mao. W takiej sytuacji generałowi Stilwellowi tylko z największym trudem udawało się zdyscyplinować dowodzoną przez siebie armię chińską.

Armia narodowa, przynajmniej na papierze, robi wrażenie jednej z największych na świecie.

Ofensywa „Ichi"

Ofensywa japońska w południowych i centralnych Chinach rozpoczyna się 27 maja 1944 r. Zwycięstwa sypią się jedne za drugimi. W ciągu trzech tygodni japońska 11 Armia gen. Yokoyamy eliminuje z walki ok. 300 tys. Chińczyków w Ho-Nan i opanowuje centralny odcinek strategicznej linii kolejowej, prowadzącej z Pekinu do Han-Keoo. Na południu 23 Armia gen. Tanaki nie pozostaje w tyle, posuwając się



Tego dnia

2 I 1944
• Niemcy: podczas nalotu alianckiego budynek kancelarii Rzeszy zostaje zniszczony w 75 %.

4 I 1944
• Niemcy: ogłoszona zostaje mobilizacja dzieci w wieku szkolnym do prac „przydatnych w wysiłku wojennym".

8 I 1944
• Włochy: w Weronie rozpoczyna się proces hrabiego Ciano i 18 innych byłych dygnitarzy faszystowskich obciążonych obaleniem Mussoliniego.



11 I 1944
• Włochy: wyrok i egzekucja hrabiego Ciano oraz 17 z 18 oskarżonych dygnitarzy.

21 I 1944
• Wielka Brytania: 90 bombowców Luftwaffe przeprowadza nalot na południowo-wschodnią część wyspy. Tego samego dnia RAF wysyła 648 bombowców na Magdeburg.



◄ **Nabrzmiałe nieporozumieniami stosunki dowódcy chińskich sił nacjonalistycznych z amerykańskim gen. Stilwellem zaważyły na skuteczności i tempie działań alianckich.**
(DITE/USIS)



▲ **Birma. Posuwające się po półwyspie Mayu oddziały brytyjskie przeprawiają się (wraz z działem polowym) przez rzekę Kalapanzin.**
(Keystone)

z Kantonu, aby połączyć się z oddziałami okupującymi Indochiny. Japończycy napotykają na jednego tylko poważnego przeciwnika - samoloty B-25, dowodzone przez gen. Chennaulta. Same bombowce amerykańskie nie są jednak zdolne zatrzymać ofensywy całej armii. Sytuacja wciąż się pogarsza. W czerwcu marsz Japończyków w prowincji Yunan zaczyna już bezpośrednio zagrażać amerykańskim lotniskom. 18 czerwca opanowują oni Czang-Cza, odległy zaledwie o 640 km od siedziby rządu nacjonalistycznego w Czong-King. To bardzo niewiele jak na ogromne chińskie przestrzenie. 8 sierpnia wróg zdobywa Heng-yang wraz z lotniskiem, zaraz po tym, jak Czang Kai Szek odciął zaopatrzenie broniącej miasta chińskiej 10 Armii, by ukarać jej dowódcę, podejrzanego o knucie spisku.

Dwie dywizje nacjonalistów, które miały wziąć udział w kampanii w Birmie, zdobywając jej północne obszary od strony Chin, ugrzęzły w dżungli. Chińczycy doprowadzają Stilwella do rozpaczy, do tego stopnia, że zabrania samolotom Chennaulta nieść im pomoc. „To daremny trud!" powiada… W końcu, 340 km przed Czung-King, Japończycy sami zatrzymują się, wyczerpani i pozbawieni zaopatrzenia.



▼ **Birma, koniec 1944 r. 38 Dywizja chińska podczas walk w świętych gajach Bhamo.**
(Keystone)

Po niepowodzeniu prewencyjnej ofensywy japońskiej sytuacja w Birmie odwraca się na korzyść Brytyjczyków. Od lipca do września 1944 r. działania wojenne stają w martwym punkcie z powodu monsunu, jednak Japończycy zupełnie nie potrafią wykorzystać tego okresu spokoju. Wobec zagrożenia desantem amerykańskim na Filipinach naczelne dowództwo cesarstwa nie jest w stanie przysłać posiłków swym zdziesiątkowanym w bitwach na równinie Imphal wojskom. Gen. Kimura, dowodzący od września 1944 r. operacjami japońskimi w Birmie, otrzymuje rozkaz obrony kraju za wszelką cenę, by uniemożliwić Brytyjczykom przebicie drogi z Indii do Chin przez północ Birmy oraz wkroczenia do Malezji. Zdolność obronna Japończyków jest jednak znikoma. 15 Armia japońska, stojąca w centrum frontu naprzeciwko IV i XXXIII Korpusu brytyjskiego składa się zaledwie z czterech słabych dywizji. Brytyjczycy mają ich dziewięć, wszystkie przeważające w liczbie żołnierzy i sile wsparcia czołgów, nie mówiąc już o całkowitej dominacji w lotnictwie.

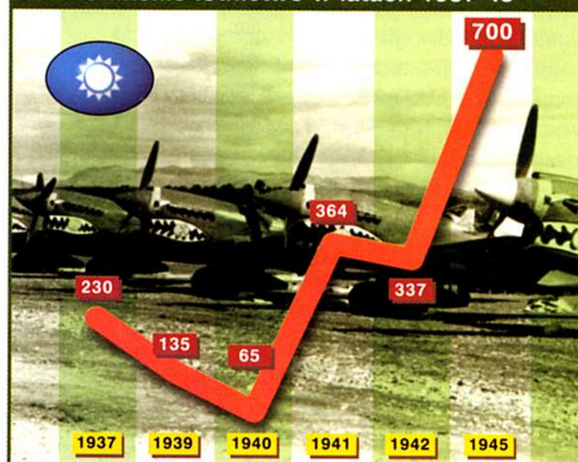
Plan aliantów przewiduje ponownie te same kierunki ofensywy, co na początku roku, przed japońską kontrofensywą. Zadanie jego realizacji spoczywa przede wszystkim na 14 Armii gen. Slima, przy wsparciu kilku dywizji chińskich. Trud przełamania frontu na odcinku centralnym przypadnie w udziale IV Korpusowi i XXXIII Korpusowi. Na południu XV Korpus armii Christisona ma zaatakować wzdłuż wybrzeża, w celu zdobycia półwyspu Akyab, zaś dywizje chińskie pod rozkazami amerykańskiego generała Wedemeyera, nadejdą od północy.

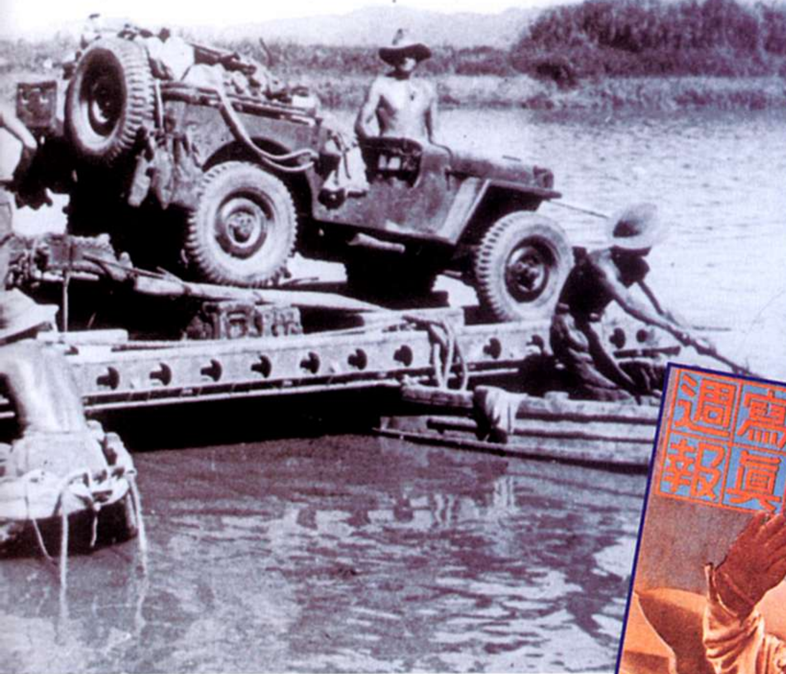
Czy wiesz, że...

Generał Stilwell (którego przydomek brzmiał „Vinegar Joe") miał manię wynajdywania przezwisk osobistościom, z którymi się stykał. Pewnego dnia prezydent Roosevelt poprosił go, by zaprzestał w jego obecności nagminnego nazywania Czang Kai Szeka „fistaszkiem".

► **Afisz gloryfikujący cesarskie lotnictwo japońskie.**
(zbiory prywatne)

► **Birma, okolice strategicznie ważnego, z trudem zdobytego przez brytyjczyków miasta Tamu w dolinie Kabaw.**
(Keystone)





Miażdżąca ofensywa

19 listopada 1944 r. rozpoczęła się brytyjska ofensywa w centralnej Birmie. IV i XXXIII Korpus pod dowództwem gen. Messervy ruszają do akcji. Ku wielkiemu rozczarowaniu Brytyjczyków nieprzyjaciel unika konfrontacji. Japończycy wolą wycofać się w stronę Mandaley w centrum Birmy. Dysponując mniejszą liczbą ludzi i sprzętu, chcą oprzeć swą linię obrony o naturalną przeszkodę - wielką rzekę Irrawadi, przecinającą miasto. Wówczas gen. Slim decyduje się na śmiały manewr. Daje IV Korpusowi rozkaz marszu na południe, wzdłuż Irrawadi, by opanować węzeł drogowy i kolejowy Meikitla, położony 100 km za Mandaley. Zamierza w ten sposób odciąć japońskim obrońcom miasta zaopatrzenie. Główną siłę uderzeniową operacji stanowią hinduskie 7 i 17 Dywizje. 14 lutego IV Korpus tworzy przyczółek na Irrawadi w Nyaungu, na południe od Pakokku, 24 lutego zdobywają Taunghta, i 28 lutego docierają do Meikitla. Nieprzyjaciel jest w sytuacji krytycznej - odcięte od zaplecza wojska japońskie znajdują się między młotem - XXXIII Korpusem szturmującym Mandaley, a kowadłem - IV Korpusem, który zajął Meikitla. Japończycy walczą zaciekle i podejmują kilkakrotnie próby przebicia drogi zaopatrzenia na południe, jednak bezskutecznie. 20 marca 1945 r. nieprzyjaciel, chroniąc się przed całkowitą zagładą, opuszcza Mandaley i wycofuje się na południe przez wzgórza Shan. Całe centrum Birmy trafia w ręce Brytyjczyków.

Ofensywy prowadzone w innych kierunkach, choć o mniejszym znaczeniu, także zakończyły się sukcesem. 4 stycznia w Arakanie XV Korpus zmusił Japończyków do opuszczenia portu Akyab. Brytyjczycy otrzymali więc wysuniętą bazę zaopatrzenia dla całej 14 Armii. Na samej północy Birmy otwarto wreszcie z początkiem roku drogę między Indiami a Chinami. Ułatwiło to Amerykanom dostawy pomocy dla wojsk Czang Kai Szeka.

Operacja „Dracula"

Po zwycięstwie w Mandaley droga do Rangunu, stolicy Birmy, stoi otworem, lecz jest bardzo długa - prawie 500 km. Trzeba się pospieszyć, by zakończyć działania przed nadejściem monsunu. Ofensywa brytyjska rusza w trzech kierunkach - IV Korpus zmierza wzdłuż głównej drogi i linii kolejowej, XXXIII Korpus maszeruje wzdłuż Irrawadi, XV Korpus - wzdłuż wybrzeża. Japończycy stawiają zacięty opór, mogą jednak najwyżej opóźnić marsz Brytyjczyków, teraz już niepowstrzymany. W końcu jednostkom XV Korpusu gen. Christisona przypada zaszczyt wkroczenia jako pierwszym do stolicy 1 maja 1945 r. w wyniku operacji „Dracula", łączącej szturm na lądzie z desantem przy użyciu amfibii i desantem spadochronowym Gurków. 3 maja 1945 r. zakończyły się działania w Birmie, była to jedna z najdłuższych i najcięższych kampanii na Dalekim Wschodzie.

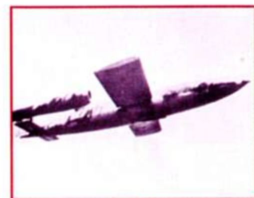


Tego dnia

22 I 1944
• Włochy: brytyjska 5 Armia ląduje w Anzio. Operacją dowodzi gen. John P. Lucas.

27 I 1944
• ZSRR: po 900 dniach oblężenia Leningrad zostaje uwolniony z blokady.

12 III 1944
• Szwecja: władze kraju ogłaszają wszczęcie dochodzenia w sprawie „tajemniczego obiektu, który rozbił się na ich terytorium". Chodzi tu o latającą torpedę niemiecką typu V-1.



2 IV 1944
• Rumunia: Armia Czerwona przekracza granice kraju.

15 IV 1944
• Front wschodni: Żukow zajmuje Tarnopol.

21 IV 1944
• Francja: alianci bombardują Paryż.

„Chindits“

„Zgasł płomień pełen blasku“ - napisał Churchill 24 marca 1944 r., dowiedziawszy się, iż w wypadku lotniczym zginął gen. Orde Wingate. Tych kilka słów świadczy o wyjątkowej osobowości człowieka, który przeszedł do legendy jako dowódca jednostki specjalnej - „Chindits“.

▲ **Oddział „Chindits“ przed wstąpieniem na pokład samolotu desantowego. Zrzuci ich on za liniami japońskimi.** *(IWM)*

Wiosną 1938 r. Wingate otrzymuje od brytyjskiego dowództwa upoważnienie do powołania Specjalnych Oddziałów Nocnych (S. N. S.). Tworzyli je młodzi ludzie zwerbowani w szeregach *Hagany* - żydowskich podziemnych oddziałów obronnych, a ich zadaniem była walka z uzbrojonymi bojownikami arabskimi, nie tolerującymi ani syjonistów, ani Brytyjczyków. Gdy w kilka miesięcy później Wingate wraca do Londynu, jego koncepcje wojny partyzanckiej wzbudzają entuzjazm wielu oficjalnych osobistości, dowódca sił brytyjskich w Palestynie, zrażony jego aktywnością w kręgach syjonistycznych przenosi go na podrzędne stanowisko. Dopiero wojna przypomina zwierzchnikom o jego talentach. Zostaje wysłany do Etiopii, by tam wzniecić antywłoskie powstanie. Korzystając z doświadczeń zdobytych u boku powstańców żydowskich, Wingate zmusza do złożenia broni 20 tys. Włochów. Po tych afrykańskich sukcesach z lat 1940 - 41 znów nastają lata chude. Złożony malarią i pogrążony w depresji, usiłuje popełnić samobójstwo. Klęski ponoszone przez Brytyjczyków na Dalekim Wschodzie znów dają Wingate'owi szanse odegrania ważnej roli. W lutym 1942 r. generał Wavell, dowódca sił brytyjskich w Indiach, powierza Wingate'owi szczególne zadanie: należy za wszelką cenę powstrzymać napór Japończyków, którzy po zajęciu Malezji wypierają teraz Brytyjczyków z Birmy.



◄ **Podczas kampanii birmańskiej, zaopatrzenie z powietrza było dla jednostek Wingate'a nieodzownym warunkiem sukcesu.** *(DITE/USIS)*

Nazwa ta pochodzi od zwierzęcia z mitologii birmańskiej, pół lwa, pół orła.

Wingate proponuje utworzenie grup dywersyjnych zaprawionych do walki w dżungli, które przenikając przez linie przeciwnika, siać będą zamieszanie na jego tyłach. Jednostki takie winny być dobrze uzbrojone, ale dla wzmożenia ich mobilności - niezbyt liczne. Powinni się w nich znaleźć przedstawiciele różnych specjalności wojskowych, m. in. saperzy, minerzy i radiotelegrafiści. Powodzenie ich misji będzie uzależnione od ścisłego współdziałania z lotnictwem które dokonywać będzie zrzutów zaopatrzenia dla tych oddziałów.

Pod znakiem orła i lwa

Wingate zostaje dowódcą hinduskiej 77 Brygady Piechoty, której nadano miano *Chindits*. Nazwa ta pochodzi od zwierzęcia z mitologii birmańskiej, przedstawiającego pół lwa i pół orła, co teraz symbolizować ma współdziałanie wojsk lądowych i powietrznych. *Chindits* w sile 3 000 ludzi, przechodzą inten-

► **Przygotowanie „Broadway'u“- lotniska na tyłach linii japońskich.** *(DITE/USIS)*

sywny i wymagający trening, by przystosować się do walki w gęstej birmańskiej dżungli. Wingate jest znów w swoim żywiole. Nosi brodę, kolonialny kask i pokazuje się w zaniedbanym mundurze. Generałowie brytyjscy go nie znoszą, za to żołnierze - wprost ubóstwiają. Wprawia ich w entuzjazm swymi przemowami, w których cytuje Biblię i greckich filozofów.



Chrzest bojowy

W lutym 1943 r. *Chindits* otrzymują swe pierwsze zadanie bojowe. Mają przedostać się przez rzekę Chindwin oddzielającą Indie od okupowanej przez Japończyków Birmy, a następnie przedostać się za linie wroga, by przeciąć linię kolejową i drogę o znaczeniu strategicznym, łączącą Mandalay z Myitkyiną. Dla wykonania tego zadania brygadę rozdzielono na dwie grupy: północną, liczącą 2 200 ludzi i 850 mułów, posuwającą się w pięciu kolumnach, oraz południową z 1 000 ludzi i 250 mułami, posuwającą się w dwóch kolumnach. Nocą 14 lutego 1943 r. *Chindits* przekraczają rzekę bez strat dzięki wsparciu jednostek regularnych. W drodze na wschód kolumny rozdzielają się, atakują wysunięte stanowiska japońskie, przerywają linię kolejową, wysadzają mosty i organizują zasadzki na drogach. Japończycy zdają sobie sprawę z zagrożenia i posyłają przeciw Wingate'owi trzy dywizje. W końcu marca 1943 r., pod naciskiem wroga, *Chindits* muszą się wycofać. W połowie kwietnia brygada wraca do Indii, utraciwszy jedną trzecią swego stanu i prawie cały sprzęt.

Połowiczne zwycięstwo

Na płaszczyźnie wojskowej pierwsza operacja Chindits jest sukcesem zaledwie połowicznym; Japończycy ponieśli niewielkie straty, a jej następstwa strategiczne są skromne. Odnoszą oni jednak wielkie zwycięstwo psychologiczne, chwalone przez prasę, dając dowód, że żołnierze brytyjscy i hinduscy potrafią walczyć w dżungli.

Wingate rozbudza wyobraźnię Churchilla i w końcu przekonuje brytyjski Sztab Imperialny. Podległe mu siły wzrastają do sześciu brygad nazywanych także hinduską 3 Dywizją. Do kolejnej akcji w Birmie *Chindits* przystępują 5 marca 1944 r. Mają zdobyć kluczowe pozycje japońskie, a następnie utworzyć linię zaopatrywanych z powietrza umocnionych stanowisk, by przerwać szlaki komunikacyjne nieprzyjaciela. Operacja nie przynosi spodziewanych rezultatów. Lotniczy desant *Chindits* nie zdobywa, jak zaplanowano, miasta Indaw, a japońskie oddziały, pośpiesznie zebrane dla odparcia inwazji z powietrza, trzymają ich w szachu. Do tego, 7 marca 1944 roku, Japończycy rozpoczynają ofensywę i odrzucają dywizje brytyjskie. *Chindits* znajdują się więc zbyt daleko na tyłach frontu, by móc wywrzeć znaczący wpływ na przebieg bitwy. Na początku kwietnia przesuwają się w kierunku północnym, by uczestniczyć w ofensywie w dolinie rzeki Mogaung.

Wingate rozbudza wyobraźnię Churchilla i przekonuje brytyjski Sztab Imperialny. Podległe mu siły wzrastają do sześciu brygad.

Choć operacja desantowa *Chindits* kończy się fiaskiem, okaże się ona jednak ważnym doświadczeniem dla rozwoju technik dywersyjnych na tyłach wroga oraz zaopatrzenia z powietrza. Ich udoskonalenie pozwoli później aliantom wykorzystać na pełną skalę idee Wingate'a.



▲ Twórca i dowódca „Chindits" - Orde Wingate podczas przygotowań do operacji w Birmie.
(DITE/USIS)

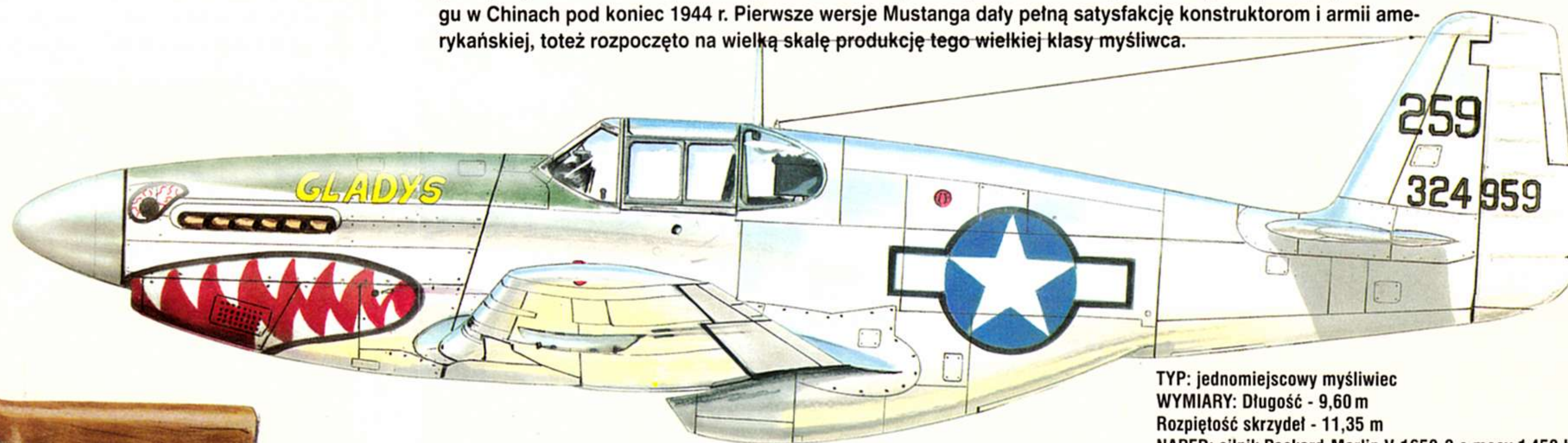


◀ Ludzie z oddziałów „Chindits" zaprawieni byli w wykonywaniu zadań specjalnych w ekstremalnych warunkach.
(zbiory prywatne)

PANORAMA

MUSTANG P51C

„Gladys" pochodzi z amerykańskiego 26 Szwadronu, należącego do 51 Grupy Lotniczej stacjonującej w Kumingu w Chinach pod koniec 1944 r. Pierwsze wersje Mustanga dały pełną satysfakcję konstruktorom i armii amerykańskiej, toteż rozpoczęto na wielką skalę produkcję tego wielkiej klasy myśliwca.



TYP: jednomiejscowy myśliwiec
WYMIARY: Długość - 9,60 m
Rozpiętość skrzydeł - 11,35 m
NAPĘD: silnik Packard-Merlin V-1650-3 o mocy 1 450 KM
SZYBKOŚĆ maksymalna: 715 km/godz.
ZASIĘG: 2 092 km
PUŁAP: 12 750 m
MASA: maksymalna startowa - 4,48 t
UZBROJENIE: 4 karabiny maszynowe kal. 50 oraz 450 kg bomb lub rakiet

Karabin LEE ENFIELD Nr 1 MK3

Ten świetny model jest uważany za najbardziej udany karabin w całej historii brytyjskiej produkcji wojskowej. Dodatkowo można było przystosować doń bagnet o długości 406 mm.

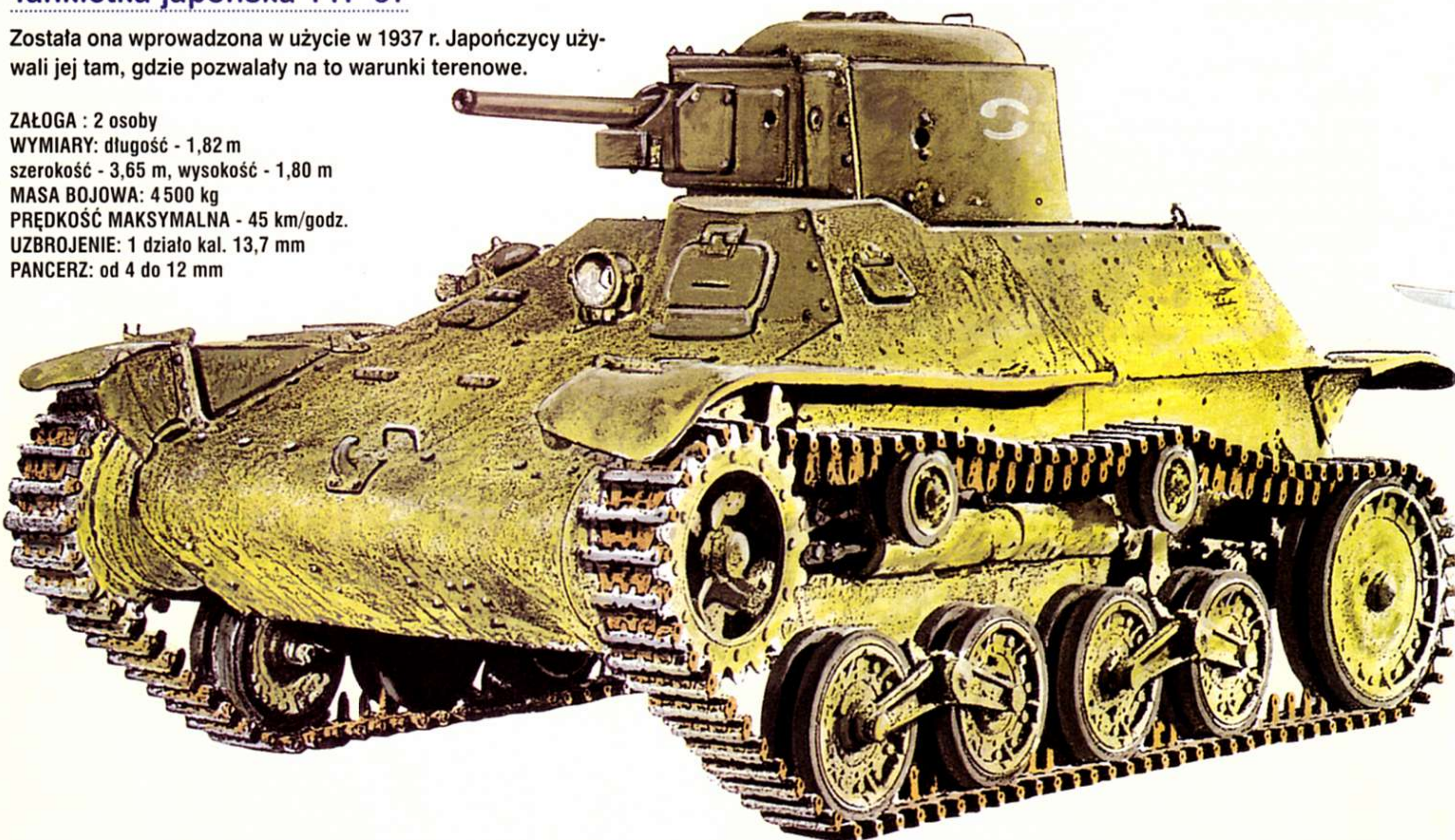
KALIBER: 303 (7,69 mm)
DŁUGOŚĆ: 1 132 mm
WAGA bez magazynka: 3,71 kg
SZYBKOŚĆ pocisku: 738 m/s
ZAWARTOŚĆ magazynka: 10 naboi



Tankietka japońska TYP 97

Została ona wprowadzona w użycie w 1937 r. Japończycy używali jej tam, gdzie pozwalały na to warunki terenowe.

ZAŁOGA : 2 osoby
WYMIARY: długość - 1,82 m
szerokość - 3,65 m, wysokość - 1,80 m
MASA BOJOWA: 4 500 kg
PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA - 45 km/godz.
UZBROJENIE: 1 działo kal. 13,7 mm
PANCERZ: od 4 do 12 mm



Karabin maszynowy TYP 96

Używany przez Japończyków w nowatorski sposób - raczej zaczepny, do wsparcia piechoty, niż obronny, Typ 96 zastąpił w 1937 r. Typ II. Bagnet był dla niego raczej częścią ozdobną, gdyż dziewięciokilogramowy korpus wykluczał jego użycie.



KALIBER: 6,5 mm
DŁUGOŚĆ: 1 054 mm
DŁUGOŚĆ LUFY: 553 mm
WAGA: 9,07 kg
SZYBKOŚĆ pocisku: 732 m/s
SZYBKOSTRZELNOŚĆ: 550 strzałów/min.
ZAWARTOŚĆ magazynka: 30 naboi

Ilustracje: Jean Restayn

NIEKTÓRE TYPY BRONI UŻYTEJ PODCZAS WALK W BIRMIE I CHINACH NA PRZEŁOMIE 1943/44 r.

Japońska ośmiornica traci macki

▲ Chińczycy trenują walkę na bagnety pod okiem sierż. P. O. Gibsona, jednego z amerykańskich specjalistów szkolenia sił specjalnych. Następnie instruktorzy szli do walki u boku swych uczniów.
(DITE/USIS)

► Chińscy generałowie podczas pracy sztabowej.
(DITE/USIS)

► Japoński plakat werbunkowy do lotnictwa.
(zbiory prywatne)

► Oznaka sierżanta-majora armii japońskiej.
(zbiory G. Gorochow)

Pod naporem aliantów - Brytyjczyków i Amerykanów - dodatkowo wspomaganych przez wyszkolone przez nich oddziały chińskie, hegemonia Japonii w Azji chwieje się w podstawach.



Konflikt pomiędzy generałem Stilwellem, dowódcą amerykańskich sił w Chinach, a Czang Kai Szekiem wywołany został różnicą zdań na temat japońskiej ofensywy w październiku 1944 r. Oto adresowane do Roosevelta notatki Czang Kai Szeka z 25 września 1944 r.:

” Generał Stilwell nie nadaje się do ogromnych, wielce złożonych i delikatnych zadań, jakie postawi mu nowe dowództwo. Prawie od pierwszej chwili przyjazdu do Chin wykazał on lekceważenie wzajemnego zaufania i obopólnego szacunku, które stanowią podstawę pomyślnej współpracy sprzymierzonych sił wojskowych... Ostatnio w październiku zamierzałem poprosić o jego odwołanie, ale kiedy generał Stilwell obiecał solennie, że w przyszłości będzie bezwarunkowo przestrzegać moich poleceń i nie da mi żadnych dalszych powodów do niezadowolenia, wycofałem swoją prośbę. Niestety, generał Stilwell nigdy nie dotrzymuje swoich solennych obietnic".

Generał Stilwell nie nadaje się do ogromnych, wielce złożonych i delikatnych zadań, jakie postawi mu nowe dowództwo.

Odpowiedź prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta z dnia 5 października 1944 r.:

„Sytuacja sił lądowych w Chinach pogorszyła się od czasu złożenia mojej pierwotnej propozycji na tyle, iż0 obecnie mam poczucie, że rząd Stanów Zjednoczonych nie weźmie na siebie odpowiedzialności za umieszczenie oficera amerykańskiego w dowództwie naszych sił lądowych na terytorium całych Chin"...

V. Gollancez, „Tunder out of China". Londyn, We?J.



Kwiecień - maj 1944 r. Front chiński grozi załamaniem. 10 Armia jest otoczona, 62 Armia musi wydostać ją z pułapki. Wspomnienia reportera.

” Podążałem za 62 Armią, kiedy ta szła do strefy japońskiego okrążenia... Tak daleko jak sięgał nasz wzrok,



wszędzie wśród pagórków widać było maszerujących żołnierzy. Zajmowali każdą ścieżkę prowadzącą przez ryżowiska; ich szeregi wiły się pośród pól, wykorzystując każdą, nawet najmniejszą groblę, a na mostach zlewając się w ludzkie potoki. Jeden na trzech miał karabin, pozostali nieśli na własnych plecach zaopatrzenie, zwoje kabla telefonicznego, worki z ryżem… Wmieszani w tłum wojskowych, ubrani w niebieskie kombinezony wieśniacy z trudem posuwali się naprzód; zwerbowano ich do przenoszenia dodatkowego zaopatrzenia. Nie było ani jednego wozu, ani jednej ciężarówki, ani jednego działa. Nieliczne juczne zwierzęta dźwigały część ciężarów. Tu i ówdzie pojawiał się mały chiński konik widoczny ponad głowami maszerujących ludzi; koniki te były zarezerwowane dla wyższych rangą oficerów pułkowych. Mężczyźni posuwali się do przodu w całkowitej ciszy, z tym specyficznym rodzajem determinacji, charakterystycznej dla chińskich żołnierzy, którzy sądzą, że na końcu tej podróży czeka ich jedynie klęska… Szli, wychudzeni i poszarzali, niosąc na ramionach stare karabiny, odziani w zużyte żółto-brązowe mundury, z dwoma granatami zatkniętymi za pas. Każdy z nich miał na szyi długą niebieską skarpetę wypchaną niczym kiszka suchym ryżem: były to ich jedyne polowe racje żywnościowe. Ich stopy, okryte słomianymi sandałami, były poscierane i spuchnięte; na głowach mieli przedziwne kapelusze z liści, które chroniły ich przed słońcem i ponoć zapewniały świetny kamuflaż.



Wzdłuż całej drogi napotykaliśmy grupy wieśniaków, zagnanych tu przez cywilnych urzędników. Mieli pomagać armii. Dowódcy poszczególnych jednostek zatrzymywali się przy nich i wybierali tragarzy… Wieśniacy podążali za wojskiem aż do całkowitego wyczerpania. Kiedy już nie byli zdolni do dalszego marszu, wychodzili z szeregu, zjadali porcję ryżu, którą im dawano... Odsyłano ich do „stanowiska naprawczego". Po zapadnięciu nocy wszystkie oddziały zatrzymywały się na krótki odpoczynek w opuszczonych wioskach, kilka mil od frontu. Żołnierze zabierali wszystko, czym tylko mogli się posilić: jarzyny i świnie pozostawione tam przez chłopów. Wyłamywali drzwi i odrywali boazerię ze ścian, aby sklecić z nich prowizoryczne łóżka. Rozłupywali krzesła, wyrywali sztachety z ogrodzeń i krokwie, aby rozpalić ogień i ugotować na nim ryż.

Żołnierze zabierali wszystko, czym tylko mogli się posilić: jarzyny i świnie pozostawione tam przez chłopów.

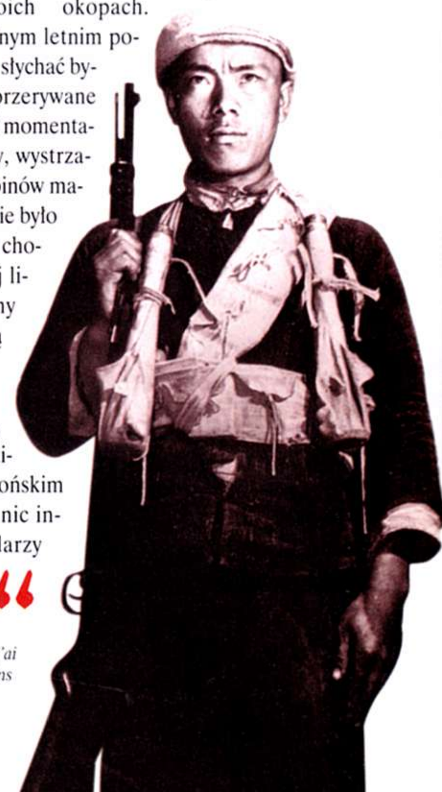
Nazajutrz, o godz. 3.30 ruszyło natarcie. Japończycy zajmowali wzgórza na południe od Heng-yang; 62 Armia obsadziła most znajdujący się na wprost tych wzniesień. Atakująca dywizja miała dwie francuskie 75-ki z pierwszej wojny światowej i kilka okopowych moździerzy. Miała też dwieście pocisków do 75-tek, którymi strzelała z zapalczywością, równą tej, z jaką biedak rozstaje się ze swoimi oszczędnościami… Pociski z chińskich moździerzy pięknie gwizdały nad głowami Japończyków spokojnie siedzących w swoich okopach. W upalnym letnim powietrzu słychać było też, przerywane długimi momentami ciszy, wystrzały karabinów maszynowych i strzelb. Nie było widać najmniejszego choćiażby ruchu na całej linii walk. Czekaliśmy trzy dni na japońską kontrofensywę, po czym wróciliśmy do domu. Jasne się stało, że to, na co tak czekaliśmy, było właśnie japońskim kontrnatarciem i że nic innego już się nie wydarzy w czasie tej kampanii".

Harrison Forman. „Ce que j'ai vu en Chine Rouge". Editions Pierre Seghers.



▲ Eskadra słynnych „Rekinów" - samolotów P-40 należących do 14 Armii amerykańskiej.
(DITE/USIS)





▼ Postrach Japończyków - chiński partyzant.
(DITE/USIS)



▲ Czołg *Sherman* M4A4 należący do utworzonej, wyposażonej i wyszkolonej przez Amerykanów chińskiej 1 Prowincjonalnej Grupy Czołgowej wkracza do zdobytej po ciężkich walkach z siłami gen. Hondy wioski birmańskiej.

(Keystone)

▶ Birma, okolice Namkhanu. Amerykańscy żołnierze ubezpieczają konwój do Chin.

(DITE/USIS)

▼ Japoński Cesarski Order Wschodzącego Słońca, klasa ósma (najniższa).

(zbiory G. Gorochow)





Przez trzy lata (od 1942 do 1945 roku) Tsuyoshi Suzuki służył w cesarskiej armii japońskiej okupującej Chiny. Na okrucieństwo okupujących okupowani odpowiadali nie mniejszym.

" To, co było bardzo przytłaczające, to te nieskończone przestrzenie, do których my, Japończycy, oczywiście nie byliśmy przyzwyczajeni. No i ten wszechobecny kurz, który zawsze w końcu pokrywał wszystko cienką warstewką, choćby nie wiem jak się wszystko czyściło. Oczywiście wieś i chłopi byli wrogo do nas nastawieni. I jeśli stosunkowo łatwo było zachować kontrolę nad miastami, to w miarę oddalania się od nich sytuacja stawała się coraz trudniejsza. Ochrona naszych konwojów wyłączała z czynnej walki wielu ludzi. Na dodatek, wszędzie tam, gdzie nie udało się nam zostawić naszych garnizonów, Chińczycy zorganizowali doskonały ruch oporu, w którym działali głównie chłopi. Chińczycy unikali bezpośredniej konfrontacji sił, za to byli doskonali w urządzaniu wszelkiego rodzaju zasadzek na drogach i we wsiach. Kierowcy ciężarówek byli zawsze straszliwie zdenerwowani, a z czasem tupet Chińczyków znacznie wzrósł. Oczywiście w odpowiedzi uciekaliśmy się do represji. Wieś, w której ponieśliśmy duże straty, była otaczana i przeszukiwana. Jeśli udało się nam znaleźć coś podejrzanego, zakładnicy byli rozstrzeliwani, wieś grabiona, ale bardzo ostrożnie, ponieważ wiele przedmiotów było pułapką zawierającą ładunek wybuchowy. Często wieśniacy drążyli wręcz niewiarygodnie długie tunele, które nie tylko łączyły ze sobą poszczególne domy, ale nawet poszczególne wsie. Oczywiście wejście do takiego tunelu było bardzo niebezpieczne, ponieważ miejscami było w nich dużo pułapek. Natomiast my kopaliśmy sami, albo kazaliśmy kopać chińskim chłopom głębokie okopy, żeby zniszczyć te tunele między wioskami, ale to było beznadziejne. Przez jakiś czas służyłem w eskorcie konwojów na linii kolejowej. Pomimo naszych starań, często dochodziło do sabotażu. Oczywiście partyzanci dysponowali dość prymitywnymi środkami i straty przez nich spowodowane często były bardzo szybko usuwane przez zwerbowanych do tej pracy chłopów, jednak te akcje wywoływały w naszych szeregach poczucie ustawicznego zagrożenia oraz unieruchomiły wiele naszych oddziałów. Czasami udawało się nam schwytać jakiegoś dowódcę - a to dzięki donosowi złożonemu przez chłopów, znęconych wysokością nagrody, a to dzięki torturom, jakim ludzie z *Kempetai*, wojskowej policji, poddawali jeńców. Najczęściej byli to komuniści albo oficerowie regularnej armii. Ich los był przesądzony. Po wyciągnięciu z nich maksimum informacji, egzekucja. Trzeba zaznaczyć, że kiedy Chińczykom udało się pochwycić któregoś z naszych ludzi, ich los też nie był do pozazdroszczenia. Chińczycy aranżowali wszystko tak, abyśmy później znaleźli ich ciała. W jakim strasznym były one stanie! Zastanawiam się w jaki sposób Chińczycy doszli do takiego „wyrafinowania" w zadawaniu śmierci. W każdym razie postanowiłem, że nigdy się nie poddam. Wszyscy moi towarzysze myśleli tak samo. Zdecydowanie lepiej było zginąć w walce niż dostać się żywym w ręce chińskich partyzantów. "

W każdym razie postanowiłem, że nigdy się nie poddam.

T. Suzuki, „Wpomnienia wojenne", Kyoto 1980





W szeregach szczodrze szafującej krwią podwładnych imperium „nad którym nigdy nie zachodzi słońce" armii brytyjskiej znajdowali się rekruci, dla których cele wojny, pojęcie o nieprzyjacielu i kultura Zachodu były dalekie i mgliste. Do takich należał walczący w Birmie Nigeryjczyk Zaza.

" No to wtedy zejść my z ta łódź. To co tu, to nasz oczy nigdy nie patrzał na to przed. […] Nazywa się tu kraj to Birma. O, ja nie zapomniał nigdy Birma ta. Oglądam tu tam, gdzie ten Hitla jest, ten bałamut, co przez jego wina w Dukana żreć nic a nic. Co przez on ani statek dotarł do Dukana, nigdy, nigdy, bo on nich nałapał. Ja chcę złapać mu i mówić, że łachudra on i go nabić srogo. W moja głowa myślę tak.

Jedziemy my teraz w wielkiej ciężarówki samochód. Głód srogo, srogo. Masa płakać w ciężarówki, od tego ich cisnąć wielki głód. Ja płakać nie. Tylko myśleć ja, kiedy wrócę do Dukana z Hitla tego łbem. […]

Tu i tam, całe Birma, to dżungla. A w dżungla mnóstwo Hitla siedzi. Jak ty zabić Hitla dziś, to sto Hitla wyjść jutro z ten las. Jak ty mu dziś uciąć noga, to on ma jutro dwadzieścia noga. *Haba*. Hitla ten to nie nic, o, mówię ci ja. A my to więcej dużo słabi niż on. Nawet karabin nie dali nam. Jak widzą tylko ten Hitla, że on ukryty w tej część lasu, to nam kazać tam iść posprawdzić, że to prawda, że on tam, ten Hitla. To wtedy my iść na brzuch po ziemia do ten część las. Do ręka nie mamy karabin, o nawet! Tylko biały żołnierze w ręka karabin, a oni z tyłu nas! To co, my mamy łapać Hitla w ręka? Biały żołnierz bez ka-





▲ **Dżungla birmańska. Oddziały amerykańskiego *Mars Task Ferco* w drodze do punktu zgrupowania.**
(DITE/USIS)



▶ **Afisz werbunkowy zachęcający Afrykańczyków do walki z Japończykami w szeregach armii brytyjskiej.**
(zbiory prywatne)

rabin, to w tył zwrot z powrotem, wio! Bo Hitla ich jest biały brat i on karabin trzyma, to oni też karabin do łapy, żeby walczyć. Nam to żaden karabin nie dać, bo ten Hitla nasz brat nie był. I tak powoli, powoli my iść po ziemia do te miejsce, co Hitla tam. No tylko w ten las to Hitla nie jest. Ten Hitla to jest wielki spryt, o! Jak ty go szukać po ziemia, to nie działa! Hitla zmył i on już na drzewo podobnie małpa wlazł. Na czubek drzewo siedzi Hitla i śpi. To na drzewo on szykuje sobie żreć. To ty, czy chcesz znajść Hitla, szukać musisz na drzewo wysoko. Jak ale ty zacząć szukać Hitla na drzewo, też ty go nie znaleźć. Bo teraz to on na drzewo już nie. W ziemi on wielka dziura pokopał jak to królik, i tam śpi jak to królik też. To w ta dziura on siedzieć i żreć, i załatwiać. Tam on spać i myć. Dziura to jest swój dom. Wszystkie biali go mówić, że on jest skursyn. My też mówić na niego on jest skursyn. No tylko ja nie wiem, co on mówić, że my być. Wszystkie dni my byli tam się go bić i go walczyć, i wszystkie dni ciągle on jeszcze przychodzić. Więcej go zabić, więcej go przychodzić. Może za to, że my na nim skursyn nazywać. […]

Mówię ci, to wszystko mnie dużo, dużo pomylić. Jak to ty walczyć człowiek, zabić mu śmierć, a on znowu wrócić? Ty zabić mu dwadzieścia raz, a on wrócić dwadzieścia raz i jeden. Jak ty mu uciachać ręka, to mu ręka jutro na nowo wyjść. Na Bóg święty! Nijak, nijak, to my tam siedzieć i się bić i bić. Z karabin i bez karabin. Co ja ci mówił przed, to żarcie mamy brak i jeszcze woda mamy brak. Za woda to masz lać w butelki i swój mocz pić, bo wody nie jest. *Tufia*! Co oczy syna człowieka nie widział, to zna jedyny Bóg. […]

Bez przerwy biję i biję z Hitla tym. Odpoczynku nie być. I inni tam być leżeć na brzuch z karabin i bez karabin. W las Birma słyszysz karabin robi bam! bam! bam! […]Potem no tylko, że Hitla przyleciał na samolot! Mówię, że jak byś ty widział jak ten samolot Hitla robi kupa prawdziwych bomb, to byś zdziwił był bardzo, bardzo. Samolot bomby srać i człowieki mrzeć na śmierć. Ogień iść na całą las, gleba cała zniszczyć się.

W las Birma słyszysz karabin robi bam! bam! bam!

Tylko że ja nie wolno umierać na śmierć. Ja muszę wygrać Hitla i jego łeb przynieść do Dukana. Ja nie pozwalam! Moja mama nie mieć co jeść przez ten Hitla. I jak ja pobić Hitla, to ja ożenić jego siostra i wziąć do Dukana jak moja żona. To ludzie w Dukana mówić: dobry ja syn i dumni być. A ja paradować na podziw.

Cały czas my siedzieć w Birma. Jak Hitla widzieć mnie, to biegać zaraz i chować. To on z karabin, ja bez karabin i mimo on uciekać? Na drzewo, podobnie małpa? Do krzaki, podobnie zły duch? Do dziura, podobnie królik? On w ta dziura żreć, robić kupa, spać i nawet mieć czasem śmierć. Jak ja idę mu szukać, to znajduję. On dopiero co opuścił swoja dziura i tu zostawił wszystkie swoją rzecz. Nawet książka jest i pióro jest. Bo Hitla nawet jak wojnę robi, to pisać i czytać. Człowiek, to on wielki wielki spryt. Tylko w dzień, jak ja go załapać, to on narobić do swoje spodnie ostro, ostro. Ja na razie dalej za nim biegać i biegać. W Birma mówić ludzie, gdzie Hitla być, tam Zaza iść szybko zaraz. 

Ken Saro-Wiwa, „Sozaboy, le petit minitaire", Actes Sud, Arles 1998, tłum. M. Jagóra



▶ **Na indyjskim lotnisku samoloty amerykańskie zostają załadowane zaopatrzeniem dla brytyjskich żołnierzy - oddziałów „Chindits" gen. Wingate'a, które na spadochronach zostały rzucone do akcji na tyłach linii japońskich.**
(DITE/USIS)



Joseph Warren Stilwell (1883-1946)

Uważany za jednego z najtrudniejszych do współpracy generałów armii amerykańskiej (przylgnął doń przydomek *Vinegar Joe* - kwaśny Joe), Joseph Warren Stilwell urodził się w Palatka na Florydzie w 1883 roku. Po ukończeniu akademii wojskowej w West Point w 1904 roku obejmie swą pierwszą służbę wojskową na Filipinach. Ów pierwszy kontakt z Dalekim Wschodem przerodzi się z czasem w głęboką jego znajomość, co sprawi, że cała wojskowa kariera Stilwella nierozerwanie związana będzie z amerykańskimi operacjami wojskowymi we wschodniej Azji. Jedynie w latach I wojny światowej walczyć będzie we Francji, a po jej zakończeniu - od 1920 roku - przez krótki czas pełnić będzie funkcję instruktora w macierzystej uczelni w West Point.

W Chinach

W połowie lat dwudziestych Stilwell, biegle znający język chiński, rozpoczyna służbę wojskową w Chinach. Początkowo w Tien-tsin, następnie w Pekinie i - w latach 1935-1939 - w Czung-Kingu, gdzie piastuje stanowisko attaché wojskowego. Właśnie wówczas zawarł znajomość z Czang Kai Szekiem i jego rodziną. Od tej pory przerodzi się w zagorzałego obrońcę interesów chińskich wśród cywilnych i wojskowych władz Stanów Zjednoczonych. W chwili przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny, na prośbę Czang Kai Szeka, zostanie (za zgodą Roosevelta) mianowany szefem chińskiego sztabu generalnego. Tym samym obejmie dowództwo wszystkich jednostek amerykańskich, jakie zostaną wysłane do południowych Chin w celu wsparcia Czang Kai Szeka. Stanie również na czele 5 i 6 Armii chińskiej, przeznaczonych do dokonania interwencji w Birmie. Jego plan polegał na takim przygotowaniu jednostek chińskich, by - przy stosunkowo niewielkim amerykańskim wsparciu z powietrza - mogły stać się godnym przeciwnikiem Japończyków. W końcu grudnia 1941 roku Stilwell stanął na czele trzech chińskich dywizji piechoty, które usiłowały wesprzeć wojska brytyjskie w utrzymaniu drogi wiodącej przez Birmę. Wprawdzie w marcu 1942 roku, po zdobyciu Rangunu przez armię japońską, dowodzone przez niego jednostki, podobnie jak wojska generała Slima, poniosą porażkę, lecz jego doświadczenie pozwoli na wielokrotne wyrwanie ich z okrążenia i na ograniczenie strat. Z wielkim trudem uda mu się przeprowadzić dowodzone przez siebie oddziały, które dadzą dowód ich bezprzykładnej odwagi i doskonałego przygotowania do walk w warunkach tropikalnych, do południowych Chin,

Jego upór doprowadzi do otwarcia - mimo zaciętego oporu Japończyków - „drogi Stilwella".



Droga przez Kalkutę

Od tej pory Stilwell staje się nieprzejednanym zwolennikiem otwarcia kolejnej drogi prowadzącej do Chin, wiodącej przez Kalkutę, Ledo i Bhamo. Jego niespożyta energia i dar przekonywania sprawią, że już w końcu 1943 roku wyszkolone w Indiach jednostki chińskie przygotowują ofensywę w północno-wschodniej Birmie w celu otwarcia tej - jakże istotnej - drogi dostawczej. Jednocześnie, pozostając nadal szefem sztabu Czang Kai Szeka, obejmuje stanowisko amerykańskiego zastępcy gen. Mountbattena i dowódcy całości wojsk amerykańsko-chińskich w Chinach, Birmie i w Indiach (CBI). Jego upór doprowadzi do otwarcia - mimo zaciętego oporu 18 Dywizji Piechoty generała Tanaki - „drogi Stilwella" w styczniu 1945 roku. Znaczną rolę w tym sukcesie wojskowym odegrają *Chindits* Orda Wingate'a.



◄ Gen. Joseph W. Stilwell, naczelny dowódca sił amerykańskich w rejonie Chiny-Birma-Indie (siedzący) dyskutuje o sytuacji w Birmie wraz z generałem-porucznikiem Barneyem M. Giles oraz generałem-majorem Howardem C. Davidsonem.

(DITE/USIS)

Niepokorny

Trudny charakter Stilwella przyczyni się do niejednego nieporozumienia. Jego stosunki z gen. Mountbattenem, a nawet z samym Czang Kai Szekiem ulegną stopniowemu pogorszeniu tak, że w październiku 1944 roku Czang Kai Szek żądać będzie wręcz odwołania Stilwella z powierzonego mu stanowiska. Jedynie generał Slim do końca opowiadać się będzie po jego stronie, powierzając mu całkowitą kontrolę wszystkich działań wojennych prowadzonych przez CBI. W końcowej fazie wojny Stilwell, mianowany generałem-pułkownikiem, obejmie dowództwo 10 Armii amerykańskiej na Pacyfiku i przyjmie kapitulację 100 000 żołnierzy japońskich na wyspie Riukyu. Po zakończeniu wojny, aż do śmierci w 1946 roku, dowodzić będzie amerykańską 6 Armią.

Życie w Chinach

Pierwsze konflikty pomiędzy Chinami a Japonią miały miejsce już w 1931 r., można jednak przyjąć 7 lipca 1937 r. za początek wojny japońsko-chińskiej. Starcia na moście Marco Polo przerodzą się w długotrwałą wojnę, w której najwyższą cenę zapłacą mieszkańcy Państwa Środka.

Chiński przywódca Czang Kai Szek, który dotychczas często ustępował przed japońskimi żądaniami, odmawia ustąpienia. Musi wzmocnić swą pozycję w oczach wrogiej Japończykom opinii publicznej. Po kolejnych walkach na południu prowincji Hebei wywiązuje się długa wojna, która potrwa do ostatnich godzin poprzedzających japońską kapitulację przed amerykańskim wojskiem.

Wywiązuje się długa wojna, która potrwa do ostatnich godzin poprzedzających japońską kapitulację.

Wojnę tę można podzielić na trzy fazy. Od lipca 1937 r. do października 1938 r. trwa wojna manewrowa z szybko postępującymi naprzód wojskami japońskimi. Pod koniec lipca Japończycy zawładnęli już Tianjinem i Pekinem. 13 grudnia 1937 r. Japończycy zajmują Nankin. Ofensywa japońska zwalnia tempo w maju 1938 r., kiedy wojska chińskie burzą tamę na Żółtej Rzece, by osłonić wycofywanie swoich wojsk i odciąć drogę nacierającym. Jednakże w październiku 1938 r. Japończycy kontrolują całkowicie wybrzeże chińskie. W tym czasie na wewnętrznych obszarach powstaje ruch oporu. Japończycy, utrzymując wybrzeże, zapewnili sobie kontrolę nad głównymi centrami przemysłowymi i handlowymi Chin na tyle, że nie zadawali sobie trudu, by dokonywać wypadów wgłąb kraju i kontrować Czang Kai Szeka, którego rząd schronił się w Czung-Kingu. Linia graniczna jest zbyt długa, by móc ją skutecznie utrzymywać. Japończycy zadowalają się więc sporadycznymi bombardowaniami, by złamać morale ludności chińskiej w głębi kraju. Uderzają więc na takie miasta jak Xi'an, Guilinn, Kunming. Od maja 1939 r. do końca roku 1941 r. Czung-King padnie ofiarą 268 nalotów. Później bombardowania ustaną, gdyż lotnictwo japońskie stanie twarzą w twarz z „Latającymi Tygrysami" amerykańskiego generała Chennault. Opór, na który natrafiają Japończycy sprawia, że postanawiają oni zrezygnować z bombardowań, żeby skoncentrować się na wojnie na Pacyfiku i na froncie w Birmie. Wywiązuje się długa wojna wyniszczająca, która potrwa do kwietnia 1944 r. Zakończy się ona sukcesem Czang Kai Szeka, mimo że morale społeczeństwa podupadnie całkowicie. Warunki są dość szczególne. Obydwaj wielcy przywódcy chińscy - nacjonalista Czang Kai Szek i komunista Mao Tse Tung - od ataku na Pearl Harbor byli przekonani o ostatecznym zwycięstwie Amerykanów. W rezultacie, zamiast zjednoczyć swe siły przeciw Japończykom,

▲ **Chińscy robotnicy budują drogę przy granicy birmańskiej.**
(DITE/USIS)



▼ **W chińskich oddziałach komunistycznych służba z bronią w ręku nie omijała nikogo.**
(DITE/USIS)



◀ Gen. Czang Kai Szek i członkowie chińskiego rządu na obchodach Dnia Narodów Zjednoczonych w Czung-Kingu. To miasto było podczas wojny stolicą Chin.

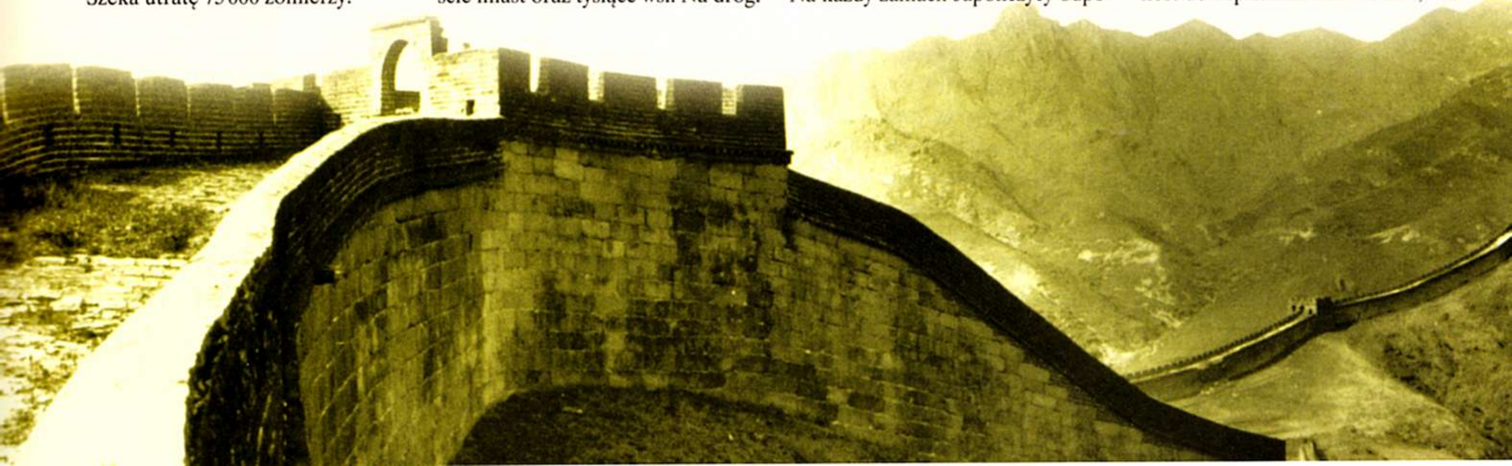
(DITE/USIS)



▼ Generał-major C. L. Chennault stał na czele 14 Armii amerykańskich sił powietrznych stacjonującej w Chinach.

(DITE/USIS)





▼ Mur, który ongiś miał chronić „Państwo Środka", nie ochronił Chin przed ich odwiecznym wrogiem - Japonią.

(AKG)

obydwaj rywale szpiegowali się nawzajem i czynili wysiłki, by zachować siły na wojnę domową, której wybuchu spodziewali się zaraz po pokonaniu Japończyków. Stąd tak niewiele podejmowanych prób ofensywy przeciw wojskom japońskim. Nawet po 1944 r., kiedy w wyniku wielkiej ofensywy japońskiej „Ichi" ponownie rozgorzała wojna manewrowa, miała miejsce tylko jedna ofensywa na większą skalę podjęta przez Czang Kai Szeka. Ofensywa ta została zresztą szybko zatrzymana, ponieważ Japończycy sami starali się, by uprzywilejować Czang Kai Szeka, na niekorzyść Mao i komunistów. Niemniej operacja kosztowała Czang Kai Szeka utratę 75 000 żołnierzy.

Chińska droga krzyżowa

Warunki życia społeczeństwa chińskiego różniły się znacznie, W zależności od rejonu Chin i tego, czy społeczeństwo znajdowało się w japońskim jarzmie, czy też uzależnione było od władzy w Czung-Kingu, bądź należało do obszarów zdominowanych przez komunistów Mao.

Społeczeństwo chińskie na terenach okupowanych przez Japończyków - czyli praktycznie na całym wybrzeżu kraju - płaciło ciężki haracz wojenny. Japończycy dopuszczali się bardzo licznych wymuszeń. Ta polityka gwałtu zaczęła się w 1937 r., po zajęciu Nankinu. 13 grudnia 1937 r. Japończycy zdobywają miasto. To zwycięstwo stanowi początek drogi krzyżowej ludności chińskiej. W czasie tak zwanych „wypadków nankińskich" zgwałcono około 20 000 kobiet i zmasakrowano około 40 000 cywilów. Mnożą się sceny grabieży i dewastacji. Akty przemocy wobec ludności cywilnej trwają nadal w pierwszych miesiącach 1938 r. Później, kiedy wojska chińskie burzą tamy na Żółtej Rzece, następuje spowolnienie postępu wojsk japońskich. W operacji zostaje zalanych jedenaście miast oraz tysiące wsi. Na drogi wylega niemal dwa miliony osób, które utraciły dach nad głową. Wiele z nich utonie, bądź umrze z głodu.



Wybrać mniejsze zło

Jeszcze gorsza jest sytuacja na obszarach, których lokalne władze kolaborują z Japończykami. Tak jest w przypadku Nankinu, gdzie Wang-Jing-Wei, dawny rywal Czang Kai Szeka, ustanawia marionetkowy rząd. Ludność tego rejonu napotyka te same, co gdzie indziej, trudności. Dodatkowo staje się celem zamachów dokonywanych przez partyzanckie oddziały komunistyczne, którym udaje się niekiedy uniemożliwić sprzedaż produktów rolnych. Począwszy od 1942 r., podobnie jak wszystkie obszary znajdujące się pod japońską kontrolą, region jest bombardowany przez amerykańskie lotnictwo. W rezultacie kryzys zaufania społeczeństwa jest jeszcze większy niż w Czung-Kingu. Na każdy zamach Japończycy odpowiadają stosując zasadę zbiorowej odpowiedzialności. Mnożą się masowe masakry. Japończycy rozpoczynają również „kampanie oczyszczania", których celem jest uczynienie regionów dotkniętych działalnością partyzantów niemożliwymi do zamieszkania. Systematycznie stosują „zasadę Trzech Całości": „wszystko spalić, wszystko zniszczyć, wszystko zabić". Kiedy komunistom udaje się zatrzymać postęp japońskich wojsk i ewakuować z obszaru mieszkańców, Japończycy zarzynają bydło, zabierają artykuły spożywcze i siłą wcielają ludzi w swoje szeregi. Brutalne japońskie represje popychają ludność do wspierania komunistów, któ-



◄ Tengczung, 14 września 1944 r. Amerykańscy i chińscy żołnierze pozują do zdjęcia ze zdobyczną bronią japońską.
(DITE/USIS)

▼ Japońskie odznaczenie „za incydent chiński z 1937 r." - czyli za agresję zbrojną na Chiny.
(zbiory G. Gorochow)

◄ „Chiny - pierwsze w walce" - plakat amerykańskiej Unii Pomocy Chinom z 1943 r.
(zbiory prywatne)

► Chińscy cywile częstują amerykańskich żołnierzy zieloną herbatą.
(DITE/USIS)

rych tajne sekcje mają za zadanie podnosić morale społeczeństwa. Jednakże przyłączaniu się ludności do komunistów nie towarzyszy ani krzta entuzjazmu. Wynika ono raczej z konieczności ochrony przed Japończykami i bandami pustoszącymi kraj. Na początku konfliktu komuniści odkładają na później projekty reformy rolnej. Pojawią się one ponownie w momencie, kiedy obszar znajdzie się pod kontrolą komunistów. Polityka rolna staje się bardziej radykalna. Bogaci chłopi zostają wywłaszczeni, a ich ziemie są oddawane biednym wieśniakom w zamian za zaciągnięcie się jednego z synów w szeregi komunistów. Zaciąganie się jest więc rentowne, tym bardziej, że każdy, kto wstąpił w szeregi Chińskiej Partii Komunistycznej ma zapewnione otrzymywanie przydziału dziennych racji ryżu i spuścizny po wywłaszczonych bogatych chłopach.



Żołnierz znaczy śmierć

Z całego społeczeństwa chińskiego zamieszkującego tereny nie okupowane przez Japończyków żołnierze byli tymi, którzy ucierpieli najbardziej. Armia chińska składała się w pełni z poborowych. Teoretycznie pobór dotyczył wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat, z wyjątkiem jedynaków i studentów. Następnie byli oni wybierani drogą losowania. W rzeczywistości władze lokalne wybierały tych, których rodziny nie posiadały ani wpływów, ani środków finansowych. Bogaci Chińczycy mogli sobie wykupić „zastępcę". Warunki życia rekrutów były straszne. Cierpieli na niedożywienie. Wielu z nich umierało z powodu nie leczonych ran. Procent dezerterów wzrastał z roku na rok. Powołani do wojska tracili całkowicie kontakt z rodziną, gdyż nie mieli prawa - a często też nie potrafili - pisać, co uniemożliwiało im zachowanie listownego kontaktu z najbliższymi.

Widmo nędzy

Wieśniacy stanowili najbardziej narażoną na niebezpieczeństwo część społeczeństwa. Doświadczali wymuszeń ze strony żołnierzy oraz nadużyć podczas poborów. W przeciwieństwie do nich, mieszkańcy miast cierpieli zwłaszcza pod względem ekonomicznym z powodu inflacji. Urzędnicy uzależnieni od budżetu państwa byli szczególnie wyeksponowani, stąd też tak liczne przypadki korupcji. Rząd musiał stawić czoło wzrostowi wydatków przy jednoczesnym spadku dochodów. To, że Japończycy trzymali w swoich rękach porty, pozbawiło rząd w Czung-Kingu wpływów pochodzących z opłat celnych. Sam tylko koszt obrony wynosił 70% budżetu państwa. Jeśli dodać do tego obsługę zadłużenia - stanowić to będzie 86 do 97% budżetu. Dlatego też rząd usiłuje podwyższyć ponownie podatek od konsumpcji i tranzytu towarów, jednakże bez większego rezultatu. Wprowadza się zatem płacenie podatków gruntowych w naturze, co ogranicza przychody wieśniaków. W ostateczności rząd odwołuje się ponownie do zaciągnięcia pożyczki. Towarzyszy temu galopująca inflacja. Od 1937 r. do 1945 r. ceny wzrosły aż 1632 razy. Początkowo inflacja cen artykułów spożywczych była mniejsza, dzięki wspaniałym zbiorom na przełomie



roku 1938 i 1939. Począwszy od 1940 r. słabe zbiory spowodowały inflację cen ryżu, które pomiędzy majem a grudniem 1940 r. wzrosły 5 razy. Pobieranie podatku w naturze sprowadza głód i wywołuje rozruchy w miastach. Na wsiach artykuły spożywcze są magazynowane i stanowią obiekt spekulacji. W grudniu 1940 r., dla przestrogi, zostaje stracony mer miasta Czengdu w prowincji Seczuan. Jedynymi, którzy wykorzystują sytuację, są przedsiębiorcy i rzemieślnicy, których wzrastające zyski zostają natychmiast

Jedynymi, którzy wykorzystują sytuację, są przedsiębiorcy i rzemieślnicy.

W telegraficznym skrócie

LUBLIN

W dzień Wigilji Bożego Narodzenia w niemieckim szpitalu wojskowym w Lublinie (ul. Narutowicza 12) miała miejsce manifestacja chorych i rannych żołnierzy. Wznosili oni okrzyki: Precz z wojną! Chcemy wracać do domu! Lekarzom i personelowi z trudem udało się przywrócić po paru godzinach spokój.

„Biuletyn Informacyjny", 10 II 1944

TOKIO

Wedle doniesienia kwatery głównej zestrzelono w miesiącu styczniu na poszczególnych terenach wojny łącznie 373 nieprzyjacielskie samoloty. Zaginęło 40 samolotów japońskich.

„Goniec Krakowski", 22 III 1944

ANGLIA

„Technika Sowietów przy realizowania jakichkolwiek celów terytorialnych w Europie jest zawsze taka sama - stwierdza angielski tygodnik katolicki. - Najpierw bolszewicy składają ludności kraju, który sobie upatrzyli, wszelkie możliwe przyrzeczenia, aż wojska sowieckie usadowią się silnie na jego terytorium. Potem następują wybory, których wyniki jeszcze podaje się do wiadomości, a w końcu bolszewicy tępią wszystkie grupy opozycyjne. Polska jest pod względem czasowym najbliższą tego losu. Moskwa atakuje niezmordowanie polski rząd emigracyjny i każe tzw. polskim patriotom w Moskwie mówić takie rzeczy, które absolutnie nie dadzą się pogodzić z jakimikolwiek zasadami swobodnego wyrażania poglądów, ponieważ muszą oni wypowiadać opinię Kremla.

„Tablet",Londyn 20 IV 1944

INDIE

W ubiegłym roku w samej Bengalii zmarło śmiercią głodową ponad 2 miliony ludzi. Lord Leverhulme oświadczył w Sztokholmie: „Możemy sobie wyobrazić, co byśmy odczuwali, gdyby taka liczba ludzi zginęła w Anglii".

Agencja Reutera, 21 IV 1944



► **Portrety Czang Kai Szeka i Roosevelta na defiladzie z okazji Dnia Narodów Zjednoczonych w Czung-Kingu.**

(DITE/USIS)

zamieniane na artykuły spożywcze, cenne kruszce i obcą walutę. Najbardziej poszkodowani są robotnicy. Wzrost ich płac nie rekompensuje inflacji, co powoduje obniżenie się ich stopy życiowej i przyczynia się do wzrostu inflacji. Od czerwca 1937 r. do końca 1943 r. ich zarobki wzrastają 31 razy, podczas kiedy ceny zostają pomnożone przez 183. W roku 1943 robotnicy dysponują 69% siły nabywczej w stosunku do roku 1937. Sytuacja jest jeszcze gorsza w przypadku profesorów (14% siły nabywczej z roku 1937) oraz pozostałych urzędników (10%). Jednakże ci ostatni otrzymują miesięczne przydziały ryżu i innych produktów.

Porażka chińskiego rządu

Wydaje się jednak, że podatek płacony w naturze odniósł porażkę. W rzeczywistości panuje uchylanie się od podatku ułatwiane przez korupcję. Co więcej, podatek ten wywołuje gwałtowne protesty, wspierane przez miejscowe władze, które grają na swoją korzyść. Na przykład gubernator Shanxi, Yan Xishan, w zależności od rozwoju sytuacji militarnej, wspiera kolejno Kuomintangowców, Japończyków i komunistów Mao. Jakikolwiek opór wywołuje gwałtowne represje centralnej władzy oraz silną cenzurę wszystkich publikacji. Aresztowania i egzekucje w trybie doraźnym są na porządku dziennym.

HUMOR I SATYRA



▲ **„Nad Japonią zaczynają gromadzić się czarne chmury" - rysunek ten, pióra YES (H. Chmielewskiego), pojawił się w polskiej prasie konspiracyjnej na przełomie 1943 i 1944 r.**

(zbiory prywatne)

PIOSNKA O SZCZUPAKU

**Wszystkie rybki śpią w jeziorze,
plum, plum, plum,**

**Szczupak Adolf spać nie może,
dum, dum, dum.**

**Choć po sutej jest wieczerzy,
rym rym rym,**

**Ale mu na sercu leży
Krym, Krym, Krym.**

**A czy może się pocieszyć
tym, tym, tym,**

**Że się oddać trzeba śpieszyć
Rzym, Rzym, Rzym.**

**Zwycięstw, których potrzebuje,
brak, brak, brak,**

**Toteż biedny lamentuje
tak, tak, tak.**

**Ach ten bóg mój jest niedbały,
cham, cham, cham.**

**Ja mu rzucę wnet ten cały
kram, kram, kram.**

**Nie becz, rabie, czarta papo,
pa, pa, pa,**

**Będziesz w piekle miał gestapo,
ha, ha, ha!**

„Luźna kartka"

ŻOŁNIERZ BRYTYJSKIEGO 3. PUŁKU KARABINIERÓW

Prince of Wales' Dragoon Guards, 1942 - 1945



Zbiory: J. Scipion / fotografia: M. Pszenicki

• 1. Kapelusz filcowy - *Slouch Hat* (z opuszczanym rondem) wz. 1900 • 2. Koszula z przewiewnej tkaniny - *Shirt Jungle* • 3. Spodnie z drelichu - *Trouser Jungle* • 4. Spinacze typu „web" wz. 1937, czernione - zgodnie z pułkowym obyczajem • 5. Oznaka rozpoznawcza brytyjskiej 2 DP • 6. Oznaka rozpoznawcza brytyjskiej 15 Armii • 7. Oznaka rozpoznawcza *Chindits*, oddziału komandosów, zwanych też „Duchami" • 8. Beret jednostek pancernych z oznaką 3. pułku karabinierów • 9. Hełm wzoru dla wojsk pancernych • 10. Pas i szelki typu „web" wz. 1937 • 11. Opatrunek osobisty • 12. Manierka wz. 1937 • 13. Scyzoryk regulaminowy - *Jack Knife* • 14. Pistolet maszynowy *Thompson* wz. 1928, kal. 11,43 mm., z magazynkiem na 20 naboi